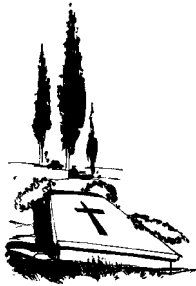


KALENDARIUM STYCZNIA



Odeszli do wieczności:

Czesława Danisz, l. 67
Kazimierz Kwiatkowski, l. 67
Bronisław Jeziorski, l. 68
Irena Wojciechowska, l. 90
Gerard Tafel, l. 73
Jan Buka, l. 91
Jan Hipler, l. 75
Gabriela Jendrzey, l. 59

**Wieczny
odpoczynek racz
im dać, Panie,
a światłość
wiekuista
niechaj im świeci.**

W kancelarii przyjmujemy zamówienia na miesięczne KRZYŻE ZMARŁYCH do kaplicy św. Barbary (koszt 85 zł; chodzi nie tylko o zmarłych parafian, ale wszystkich krewnych i przyjaciół). Bardzo prosimy, aby zamówienia składać do 8-go lutego, gdyż planujemy zawiesić je na Wielkanoc, a potrzebny jest czas na ich produkcję.



Sakrament chrztu przyjęta:

Liliana Badocha

Sakrament chrztu i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 16.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Katolicka Poradnia Rodzinna: I i III wtorek miesiąca od 18.30 do 19.00

- 3 spotkania dla narzeczonych (po uzgodnieniu można ustalić inny termin: tel. 605 085 822)

Pożyczka 5% na każdą pogodę

- od 1000 zł do 10 000 zł
- niskie i stałe oprocentowanie: 5% w skali roku
- szybka decyzja kredytowa

Kwota pożyczki	Okres spłaty	Rata miesięczna
3 000 zł	12 miesięcy	256,84 zł

Całkowita kwota pożyczki: 3 000 zł, 12 miesięcznych rat równych, oprocentowanie nominalne: 5% (stałe), prowizja 10%, tj. 300 zł, opłata przygotowawcza: 20 zł, rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 30,07%, rata: 256,84 zł, całkowita kwota do zapłaty: 3 402,02 zł, w tym odsetki: 82,02 zł. Informacje podano na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 03.08.2013 r.

Pożyczka dostępna do 31.12.2013 r. Liczba dostępnych dla członka pożyczek – 1 (jedna). Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny ryzyka kredytowego.

KASA CENTRUM

BYTOM ul. Chorzowska 12, tel. 32 280 81 62

KANCELARIA CZYNNA:

poniedziałek: 8.00 - 9.00,
wtorek i środa: 16.30 - 17.30,
czwartek: 16.30 - 17.00,
sobota: 9.00 - 10.00

NR KONTA BANKOWEGO PARAFII:

96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

POŚLANIEC ŚW. ANNY
GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21,
41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37

www.anna.rozbark.net.pl;
e-mail: bytom.anna@gmail.com



UZDRAWIAJĄCA MOC EUCHARYSTII

Na kartach Pisma Świętego, Jezus bardzo często bywa ukazany, jako ten, który uzdrawia ludzi. Ludzi różnych i z różnych dolegliwości, bądź chorób. Możemy przypomnieć w tym momencie chociażby o córce Jaira, niewidomym pod Jerychem, trędowatym, kobiecie cierpiącej na krwotoki i o wielu innych, nad którym i pochyła się Jezus.

Gdy czytamy kolejne wersety Ewangelii, opisujące uzdrowienia dokonane właśnie przez Zbawiciela, możemy nieco zazdrościć uzdrowionym ludziom, ale tak naprawdę każdy z nas może doświadczyć spotkania z Bogiem, który uzdrawia. Wystarczy tylko – uwierzyć i spotkać Jezusa w swoim życiu.

Eucharystia jest spotkaniem z Bogiem, który jest obecny w zgromadzeniu, w Słowie Bożym, ale najpiękniej Jego obecności doświadczamy w Komunii świętej. Jednoczymy się z Bogiem, który pragnie zamieszkać w naszym sercu i uzdrowić to, co słabe. Chrystus tylko czeka na naszą decyzję. On chce uzdrawiać nas swoją miłością, obdarzać radością, pokojem i wszelkimi

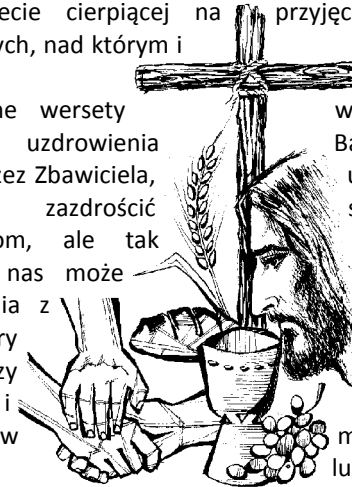
łaskami, które są nam potrzebne w drodze ku świętości.

Wchodząc w relację z Bogiem musimy otworzyć się na dialog. Jeżeli nie nawiążemy z Jezusem osobistego kontaktu, będziemy zamknięci na przyjęcie Jego uzdrawiającej miłości, a nasz udział w Eucharystii stanie się tylko formalnym wypełnianiem przykazania.

Bardzo ważne jest, abyśmy uczestnicząc we Mszy św całym sercem wierzyli, że dla Jezusa nie ma rzeczy niemożliwych, że On może wyzwolić z największych nałogów, uzdrowić ze wszelkich chorób duchowych, psychicznych i fizycznych.

Ojciec Emilien Tardif w swojej misji ewangelizacyjnej budził w ludziach wiarę w rzeczywistą obecność Jezusa w Eucharystii. Na Msze święte, które odprawiał przychodziły dziesiątki tysięcy ludzi, którzy z głęboką wiarą otwierali swoje serca na Chrystusa obecnego w Eucharystii. Pan Jezus mógł wtedy dokonywać zadziwiających uzdrowień duchowych i fizycznych.

Podczas każdej Mszy świętej może zdarzyć się uzdrowienie. Często oczekujemy tego, że będziemy świadkami spektakularnych



cudów i nieraz odchodzimy zawiedzeni, gdyż - jak nam się wydaje - nic się nie dzieje.

W każdej Eucharystii Jezus przynosi nam pełne zbawienie, dając nam w darze swoje życie i miłość. Zostajemy włączeni w życie Trójjedynego Boga, abyśmy mogli już teraz na ziemi doświadczać rzeczywistości nieba. Tylko od naszej wiary i właściwego przygotowania zależy, czy udział we Mszy św. stanie się dla nas najważniejszym wydarzeniem dnia.

Sama Eucharystia - celebrowanie Mszy świętej stanowi centrum życia chrześcijańskiego. Jest miejscem spotykania się z Bogiem, ale również wspólnotą ludzi ochrzczonych i wierzących w Chrystusa. Nie jest to bez znaczenia, ponieważ warto podkreślić w tym miejscu właśnie ten wspólnotowy wymiar zgromadzenia liturgicznego. Pan Jezus pozostawił nam obietnicę: *Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użytych im mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich* (Mt 18, 19-20). Prawda ta przypomina nam o roli wspólnoty, która ma za zadanie modlić się za siebie nawzajem, umacniając przez to więź z Chrystusem, który pragnie doprowadzić ludzi do zbawienia nie w pojedynkę, lecz we wspólnocie.

W każdej Eucharystii modlimy się za całą Kościół, zarówno żyjących jak i za zmarłych, dla których w ten sposób wypraszamy u Miłosiernego Boga życie wieczne.

Podczas Eucharystii, nie trudno dostrzec obecność Boga, ale często po zakończeniu liturgii jakby zapominamy o tym, że On nadal jest obecny. Przypomina nam o tym Benedykt XVI w adhortacji o Eucharystii:

"Sacramentum Caritatis": *W Eucharystii naprawdę Syn Boży wychodzi nam naprzeciw i pragnie się z nami zjednoczyć; adoracja eucharystyczna nie jest niczym innym jak tylko oczywistym rozwinięciem celebracji eucharystycznej, która sama w sobie jest największym aktem adoracji Kościoła. Przyjęcie Eucharystii oznacza postawę adoracji wobec Tego, którego przyjmujemy. Właśnie dlatego stajemy się jedno z Nim i w pewien sposób kosztujemy zadatku piękna liturgii niebieskiej. Akt adoracji poza Mszą św. przedłuża i intensyfikuje to, co się dokonało podczas samej celebracji liturgicznej. W rzeczywistości «tylko przez adorację można dojrzeć do głębokiego i autentycznego przyjęcia Chrystusa.* Eucharystia jest spotkaniem z Bogiem, który jest Emmanuelem – tzn. Bogiem z nami. Określenie „z nami” oznacza Jego obecność pośród swojego ludu, obecność wśród ludzi słabych i grzesznych, ale to Boga nie przeraża, wręcz przeciwnie Bóg chce przebywać i chce przemieniać życie tych, którzy potrzebują uzdrowienia i pomocy. Dotyczy to zarówno ciała jak i życia duchowego.

Podczas Eucharystii z modlitwami o uzdrowienie zawsze ma miejsce Adoracja Chrystusa obecnego w Eucharystii. Stając przed Nim, ufając w Jego moc, przedstawia się Mu wszystkie nasze intencje, prośby dotyczące całego człowieka. Wspólnota wiernych trwa wówczas we wzajemnej modlitwie za siebie.

Czy wierzymy w Boga, który uzdrawia podczas Eucharystii? Jeśli mamy z tym problemy, albo potrzebujemy pomocy, warto spojrzeć na ludzi, którzy zostali uzdrowieni, na cuda Eucharystyczne, które miały miejsce w wielu miejscach na



Żona mówi do męża:
- Kochanie jutro jest rocznica naszego ślubu - jak ją uczymy?
Na to mąż odpowiada:
- Może minutą ciszy?...

Żona do męża:
- Zobacz, ja muszę pracować, prasować, sprzątać, nigdzie nie mogę wyjść, czuję się jak Kopciuszek.
Mąż na to:
- A nie mówiłem, że ze mną będzie ci jak w bajce?

Żarty poświęcone

KONKURS RELIGIJNY

- Po ilu dniach od urodzenia Jezusa rodzice ofiarowali Go Bogu w świątyni (odp. w Łk 2)
- Podaj przynajmniej jedno miejsce w Nowym Testamencie, które jest podstawą do udzielania sakramentu namaszczenia chorych (odp. w gazetce)
- W jakim dniu roku w sposób uroczysty biskup poświęca olej do sakramentu namaszczenia chorych?

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać pocztą (można e-mailem) z dopiskiem: Konkurs Religijny - do dnia 20.02.2014

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

- Najbardziej szczegółowo dziecięce lata Jezusa opisuje Ewangelia św. Łukasza.
- Oplątek, który będzie konsekrowany w czasie Mszy św., to hostia.
- Syn Boży nazywany jest Emmanuelem to znaczy „Bóg z nami”.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Marek Wróbel** - gratulujemy!

PARAFIALNA INTENCJA ŻYWEGO RÓŻAŃCA:

Za chorych i cierpiących parafian, aby P. Jezus dotknął ich mocą swej miłości i uleczył ich duszę i ciało oraz przemienił ich smutek w radość.

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:



**41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĘ: 32/281 42 18**

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNNE:

1%

Zgodnie z ustawą każdy podatnik ma możliwość przekazania 1% swojego podatku należnego za poprzedni rok podatkowy - zamiast budżetowi państwa - organizacji pożytku publicznego. Serdecznie zachęcamy do przekazania swojego 1% na dzieła charytatywne prowadzone przez Caritas Diecezji Gliwickiej - KRS: 00 0024 7809 lub Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Gliwickiej w Gliwicach KRS: 00 0000 2841. Ważne jest, abyśmy mieli świadomość, że nie przekazując 1% nic nie zyskamy, a przekazując nic nie tracimy ze swoich dochodów, a zyskujemy radość serca!

KOŚCIÓŁ - WSPÓLNOTA WSPÓLNOT

ŚWIECKI ZAKON KARMELITÓW BOSYCH

Karmel jest rodziną zakonną o wielowiekowej tradycji, która w ciągu swojej historii doświadczyła szczególnej reformy!

Karmelici świeccy, razem z zakonnikami i mniszkami, są synami i córkami Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel i św. Teresy od Jezusa.

Dlatego świeccy uczestniczą w tym samym charyzmacie, co zakonnicy. Przeżywają go zgodnie z swoim szczególnym stanem życia w powiązaniu ze specyfiką życia zakonnego.

Sobór Watykański II nie zaprezentował świeckich zakonów jako czegoś oddzielnego - wręcz przeciwnie: przedstawił go jako jeden ze sposobów realizacji życia chrześcijańskiego, który prowadzi uczestników do świętości oraz stanowi prorocką obecność ludu Bożego.

Mając na uwadze początki Karmelu i chryzmat terecjański, zasadnicze

elementy powołania świeckich karmelitów, to: życie w posłuszeństwie Chrystusowi, opierając

się na naśladowaniu i opiece Najświętszej Dziewicy; poszukiwanie mistycznego zjednoczenia z Bogiem na drodze kontemplacji i działalności apostoelskiej w Kościele; nadawanie szczególnego znaczenia modlitwie, która karmi się Słowem Bożym, Liturgią Godzin i Eucharystią, co prowadzi do przyjaznego obcowania z Bogiem na modlitwie w życiu codziennym.

Zaangażowanie się w życie modlitwą wymaga karmienia się wiarą, nadzieją a przede wszystkim miłością Boga i ludzi, a wszystko po to, aby żyć w obecności i tajemnicy żywego Boga; przeżywać ewangeliczne zaparcie się siebie i szukać wewnętrznej ciszy i samotności.

Świecki Zakon Karmelitów Bosych przy naszej parafii istnieje około 27 lat. Spotykamy się w drugą i trzecią sobotę miesiąca o godz. 14.00. Jeżeli chcesz poznać naszą wspólnotę, razem z nami modlić się i wielbić Pana – zapraszamy!

Druga sobota to adoracja Najświętszego Sakramentu - modlitwa



Ponieważ w ostatnim czasie na terenie naszej parafii doszło do kilku poważnych zatruciu tlenkiem węgla i tylko cudem nikt nie umarł, dlatego przestrzegamy przed zasłanianiem kratki wentylacyjnych w łazienkach i zachęcamy do zakupu czujników czadu - wydatek kilkudziesięciu zł może uratować czyjeś życie!

MOJE UZDROWIENIE - ŚWIADECTWO

W październiku 2011 roku miałam wykonane badanie USG piersi, z którego wynikało, że w lewej piersi jest guz oraz są powiększone okoliczne węzły chłonne. Lekarz zaniepokoił się obrazem USG i wyznaczył kolejny termin badania po 2 tygodniach. W czasie kolejnej wizyty obraz USG nie zmienił się, wynik był taki sam jak poprzedni. Kilka dni później miałam wykonaną biopsję. Z badania biopsji wynikało, że w pobranym wycinku zostały wykryte komórki z cechami atypii czyli komórkami nowotworu złośliwego. Chwilę po otrzymaniu wyników dzwoniłam do mojego lekarza, który powiedział, że należy usunąć guz i w czasie wizyty ustalimy termin zabiegu. Od razu też pojawił się ogromny strach, moje myśli zaprzęgnięte były obawą i ogromną troską o syna: co z nim będzie jeśli okaże się, że stopień złośliwości nowotworu będzie tak rozległy, że nie będę mogła go wychować, czy poradzę sobie z chorobą...

Tego samego dnia kilka osób ze wspólnoty modliło się o moje uzdrowienie. Po modlitwie Pan Bóg dał mi wewnętrzny spokój, zatroszczył się też o moje myślenie i sprawił, że nie czułam już lęku. Uczestniczyłam w każdej Eucharystii z modlitwami o uzdrowienie. Tydzień przed świętami Bożego Narodzenia, po całym dniu intensywnych porządków

zasnęłam ok. godz. 22.00. Muszę powiedzieć, że bardzo rzadko tak bywa, abym budziła się w nocy tuż po zaśnięciu, jednak tym razem było inaczej. Obudziłam się przed godz. 24.00 ze świadomością, że tego dnia zaniedbałam modlitwę osobistą i czułam ogromne pragnienie modlitwy. Pierwszym fragmentem, który przeczytałam z Pisma Św. był werset z Psalmu 119: *Wstaję o północy, aby Cię wielbić*. Uśmiechnęłam się ponieważ właśnie była północ. Następnie mój wzrok utkwiał na słowach z Ks. Izajasza 43,4 *Przeto damę ludzi za ciebie...* Kiedy przeczytałam ten fragment otrzymałam sms-a. Była to wiadomość od ważnej dla mnie osoby, którą jakiś czas temu Bóg postawił na mojej drodze, a która w tym czasie modliła się i napisała mi, że wierzy, że Pan Bóg chce, aby modlić się o moje uzdrowienie. Mówię o tym, ponieważ dla mnie było to niesamowite działanie Pana Boga, w jak konkretny sposób Bóg pokazał nam co mamy robić.

W międzyczasie trafiłam do Kliniki Onkologicznej w Gliwicach, gdzie byłam poddana różnym badaniom. Po ich przeprowadzeniu lekarz powiedział mi, że nie mam powiększonych węzłów chłonnych a obszar guza jest nietypowy, dlatego też zlecił wykonanie kolejnej biopsji. Jej wynik wykluczył jakiegokolwiek

Z okazji wspomnienia Matki Bożej z Lourdes i Światowego Dnia Chorego zapraszamy w sobotę 8-go lutego o godz. 9.00

CHORYCH I STARSZYCH PARAFIAN NA MSZĘ ŚW. Z UDZIELENIEM SAKRAMENTU CHORYCH.

Prosimy bliskich i przyjaciół chorych o pomoc w dotarciu na tę Mszę św.!

OLEJ RATUNKOWY

Tu trzeba księdza, nie lekarza

Takie słowa oznaczają zwykle, że trzeba już tylko grabarza. Księdza z posługą sakramentalną wzywa się zazwyczaj, gdy zrobiło się już wszystko inne. Gdy chory dostał wszystkie możliwe lekarstwa i zastrzyki, gdy podłączono go do wszystkich możliwych aparatów, przeprowadzono reanimację. Nawet wtedy, gdy nie jest chory - bo już umarł. „Niestety, nic więcej nie można było zrobić” - rozkładają ręce bliscy.

Można było. Kościół dysponuje środkami, które ratują nie tylko duszę, lecz - gdy Bóg zechce - i ciało. Problem jednak w tym, że człowiek chce znacznie rzadziej niż Bóg.

Dać szansę Bogu

Różne są tego przyczyny. Jedną z nich jest pokutujące wciąż przekonanie, że ksiądz przy łóżku jest zwiastunem zagłady. Równie dobrze mógłby, zamiast w sutannie, pojawić się w białej płachcie i z kosą w ręku. Odwlekanie przyjścia kapłana było więc kojarzone z odsuwaniem godziny śmierci. Kiedy już przyszedł i „zaopatrzył”, nieomal niestosownością byłoby przeżyć.

Doświadczyla tego Maria Halfmann, Ślązaczka, która zmarła w 1973 roku w Niemczech w opinii świętości. Kawal życia spędziła w szpitalach. Kiedyś jej stan pogorszył się do tego stopnia, że wezwano do niej księdza. Po przyjęciu „olejów” pani Halfmann ujrzała „piękną panią”. - Siostró,

Ona tam stoi i pokazuje, że poczuję się lepiej - powiedziała pielęgniarka w zakonnym habitcie. Zakonnica spojrzała na nią zgorziona. - Pani się już lepiej nie poczuje! Przecież przyjęła pani ostatnie namaszczenie!

Opinia zakonnicy, choć dziwaczna, nie była pozbawiona podstaw. „Ostatnie namaszczenie” to przez wieki była oficjalna nazwa sakramentu udzielanego ciężko chorym. Tak ciężko, że zazwyczaj faktycznie niemającym szans na przeżycie.

Ostatni sobór przywrócił sakramentowi chorych znaczenie nadane mu u samych źródeł chrześcijaństwa. Biblia zawiera wyraźne o nim świadectwa: „Apostołowie (...) wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali” (Mk 6,7-13); „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5,14-15).

Księża, często udzielający sakramentu chorych, zwłaszcza kapelani szpitalni, wiedzą, jak dosłownie bywa ów płynący z sakramentu ratunek.

To działa!

Był poranek kilka lat temu. Ksiądz Krzysztof Tabath jak zwykle z Komunią

świętą przemierzał długie korytarze kliniki kardiologicznej w Katowicach. I jak zwykle zajrzał do sali, w której leżał jeden pacjent. Tamten człowiek zawsze na widok księdza odwracał się plecami. Tym razem też nie wyglądał na kogoś gościnnego. W ogóle wyglądał fatalnie.

- Czy przyjmie pan Komunię? - zapytał kapelan.

- I tak zdechnę - mruknął ponuro chory.

Ksiądz potraktował to jako odmowę. W następnym pokoju leżeli trzej mężczyźni. Wszyscy pobożnie przyjęli Komunię. - Gdy od nich wyszedłem, tknęła mnie myśl, że on faktycznie zdycha bez Pana Jezusa! - wspomina dziś ksiądz Krzysztof. Wrócił.

- Czy pan chciałby się wyspowiadać? - zapytał. Tamten ledwo dyszał. Kapelan pochylił się nad łóżkiem.

- Czy chce pan przyjąć sakrament chorych? - powiedział głośno. Znad poduszki rozległo się ledwo słyszalne „nie mogę”. - A czy jest pan ochrzczony? - nie poddawał się ksiądz. - Tak - odparł chory resztką sił. - W takim razie może pan przyjąć sakrament chorych. Czy pan chce? Pacjent kiwnął głową potwierdzająco. Sekundę później stracił przytomność.

Ksiądz odmówił modlitwę, świętym olejem namaścił chorego, i poszedł.

Następnego dnia rano dostrzegł tamtego człowieka, stojącego pod oknem. Gdy zauważył kapelana, prawie podbiegł. - Ja muszę z księdzem porozmawiać - zawołał. - Co ksiądz ze mną zrobił? Ksiądz mnie uzdrowił!

- Ja? Nie. Pan Jezus.

- To jest niemożliwe.

- Dlaczego?

- Bo ja w Niego nie wierzę. Ksiądz uśmiechnął się. - A czy pan wierzy w tego, który pana uzdrowił?

-Tak.

- No to to jest Pan Jezus. Rozmowa skończyła się spowiedzią. Pierwszą w życiu, bo choć ów człowiek miał, o dziwo, wiedzę religijną, to poza chrztem żadnego sakramentu dotąd nie przyjął.

Ona nie kontaktuje

Sakrament chorych zawsze skutkuje wyzdrowieniem, choć nie zawsze fizycznym.

Pani Kazia pracowała w „Gościu Niedzielnym”, Na emeryturze czasem przychodziła do redakcji. W czasie jednej z takich wizyt straciła przytomność. - Ściele ci się do stóp - powiedziała znajomej w ostatnim błysku świadomości. W szpitalu leżała jak kłoda, bez żadnego kontaktu ze światem zewnętrznym. Zawiadomiony o zdarzeniu znajomy ksiądz wybrał się do niej w odwiedziny. Nie wiedział, w jakim chora jest stanie. - Szczęść Boże, pani Kaziu - przywitał się po wejściu.

- To na nic, ona nie kontaktuje - powiedziały leżące na sali kobiety.

- Szczęść Boże - ozwał się z tóżka głos chorej. Pani Kazia jakimś dziwnym sposobem odzyskała świadomość. Powiedziała, że chce przyjąć sakrament chorych. Całkiem przytomnie uczestniczyła w jego udzielaniu, odpowiadała na modlitwy.

Kobiety były zszokowane. - Przed chwilą tu była jej rodzina! I nic, żadnego kontaktu! - zdumiewały się.

Ksiądz pożegnał się, zapowiedział, że przyjdzie wieczorem. Spełnił obietnicę, ale pani Kazia już nie żyła. Jak się okazało, chora po jego wyjściu znów przestała reagować i już nie odzyskała przytomności.

- A wiesz, że pani Kazia należała do Apostolstwa Dobrej Śmierci? - zapytałem księdza, gdy mi opowiedział tamto zdarzenie.

